UKORONOWANA MATKA BOŻA ŁASKAWA – PRZENIESIONA DO KOŚCIOŁA OJCÓW JEZUITÓW

[Warszawa, 7 października 1973]

Drogi Ojcze Prowincjale Towarzystwa Jezusowego,

Umiłowani Kapłani i Bracia Towarzystwa,

Drogie Dzieci Boże – Ludu Stolicy!

Arcypasterz Diecezji Częstochowskiej, Stefan Bareła, jak przystało na biskupa Diecezji Maryjnej, w uroczystej procesji przywrócił tej świątyni Obraz Matki Bożej Łaskawej – Obraz czczony, uwielbiony, ukoronowany!

PATRONKA STOLICY – UKORONOWANA!

Wróciła Maryja tutaj, jak ongiś od Elżbiety w Ain Karim. Poszła wówczas z Nazaret do swej krewnej, aby ją odwiedzić i pomóc jej, wiedziała bowiem, że oczekuje syna. Nikt jednak nie domyślał się nawet, że skromne Dziewczę wędrujące przez góry i pagórki, przemierzające skaliste drogi ponad stukilometrowej odległości, niesie w sobie Boga-Człowieka; że ta prosta, skromna istota, bez korony na głowie – jest matką Boga. Ale gdy wracała po trzech miesiącach pobytu w Ain Karim, tajemnica Jej była już odkryta. Ujawniła ją Elżbieta, która witając Maryję, zawołała: „A skądże mi to, że Matka Pana mego przyszła do mnie?" (Łk 1,43).

Któż mógł zrozumieć te słowa? – Tylko Maryja. Niej bowiem powiedział Zwiastun: „Poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie on wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego ojca, Dawida. Będzie panował nad domem Jakuba na wieki, i Jego panowaniu nie będzie końca" (Łk 1,31-33).

Gdy Elżbieta, matka Jan Chrzciciela, odsłoniła tę tajemnicę, wtedy Maryja dłużej nie ukrywała Bożego Zwiastowania. Ujawniła wszystko. W przepięknym hymnie pochwalnym „Magnificat" wypowiedziała prorocze słowa, które sprawdzają się nieustannie na naszych oczach: „Odtąd błogosławioną zwać Mnie będą wszystkie narody"

(Łk1,48). Wróciła więc Maryja z Ain Karim do Nazaret „zdradzona" już w swej wielkiej tajemnicy, że właśnie Ona jest Matką Boga-Człowieka.

Czyż nie podobna tajemnica – w skromnym wprawdzie wymiarze – jest dziś przedmiotem naszego przeżycia? Do św. Jana Chrzciciela w Bazylice Archikatedralnej poszła Maryja bez korony. Ale tam Ją uwielbiono, powiedziano, kim Ona jest dla Stolicy, dla ludu Bożego miasta Warszawy, dla całej Polski. Nałożono na Jej skronie koronę, jak gdyby realizując to, co zapowiedziała Elżbieta, matka Jana Chrzciciela: „Błogosławiona jesteś, która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana" (Łk 1,45). I spełniły się.

Jakże gorąco wszyscy pragnęlibyśmy uwielbiania Maryi! Pragnął tego wasz Biskup, który do Was przemawia, pragnęli tego stróże i czciciele Obrazu Patronki Stolicy – Ojcowie i Bracia Jezuici. Pragnęlibyście tego wy, umiłowane dzieci Boże. I oto spełniło się nasze wielkie pragnienie. Wczoraj, wynosząc Obraz Matki Łaskawej z tej świątyni do Katedry, niejako słowami Pisma Świętego wołaliście: „Pójdź, Oblubienico, będziesz ukoronowana". – A dziś Maryja wraca na swoje stare miejsce. Radujemy się Jej chwałą, jakby wczuwając się w wizję apokaliptyczną: „Ukazał się znak wielki na niebie Niewiasta obleczona w słonce, księżyc pod Jej stopami, a nad głowa wieniec z gwiazd dwunastu" (Ap 12,1). Matka Boża Łaskawa, Patronka Stolicy, wróciła dzisiaj uwieńczona koroną!

Gdy przed kilku laty, na zaproszenie Biskupa Faenzy udałem się do tego miasta, ujrzałem przepiękną świątynię wypełnioną po brzegi przez lud wierny i – co rzadko widzi się w Italii – oblężone konfesjonały, podobnie jak na Jasnej Górze. Wygłosiłem wtedy homilię do ludu Faenzy, wypowiadając nasza wdzięczność za to, że przed wiekami w delegacji specjalnej przysłał nam wierną kopię swego Obrazu Matki Bożej.

Od tej pory często przyjeżdżają do naszej Stolicy delegacje z Faenzy. Niedawno, przed kilku laty gościliśmy również mieszkańców tego miasta. Zawsze dopytują się o losy wspaniałego daru, który złożony został na ręce króla polskiego Jana Kazimierza, w ciężkich latach przed „potopem" szwedzkim.

Pytałem biskupów włoskich okolicznych diecezji, czemu przypisują, to, że w katedrze w Faenza lud tak się gorąco modli, spowiada, przystępuje do Stołu Pańskiego. Odpowiedzieli mi: w naszych diecezjach tego nie ma, tylko tutaj, w diecezji Faenza dzieją się takie dziwy. Przypisujemy to Matce Najświętszej, Madonnie Łaskawej.

Powiedziałem ludowi Faenzy, że i my w Polsce również postawiliśmy wszystko na Matkę Bożą! Ufamy, że Ona zetrze głowę węża i obroni Kościół Chrystusowy. Ona,

która pierwsza uwierzyła, pozwoli nam zachować żywą wiarę. Ona, Matka Pięknej Miłości, nauczy nas kochać Boga i ludzi. Ona, Matka Kościoła, pomoże nam wypełniać nasza obowiązki chrześcijańskie w Kościele: obowiązek wierności, miłości, zjednoczenia z Bogiem, ofiary, poświęcenia i wyrzeczenia się siebie. Uważnie słuchał lud Faenzy mojego przemówienia. Doświadczenia nasze potwierdzały dzieje ich własnego miasta.

PRAGNIEMY, ABY ZAPŁONĄŁ W STOLICY BOŻY OGIEŃ MIŁOŚCI

Uwieńczony koroną Obraz Matki Bożej Łaskawej przynosimy do tej świątyni, w której przez całe dziesiątki lat odbierał cześć. Do mnie, jako Pasterza Stolicy, w oficjalny niejako sposób należy oddać go teraz – już nie jak ongiś nuncjusz papieski królowi, ale Wam, umiłowani Ojcowie i bracia Zakonu Jezuitów, i powierzyć trosce serc Waszych – Patronkę Stolicy. Po różnych bolesnych przeżyciach Obraz stanął: niejako „ex lex". – Dzisiaj jednak, z całą świadomością i z głębokim przekonaniem o wierności służby synów św. Ignacego, oddajemy tobie – drogi Ojcze Prowincjale i wam – Umiłowani Kapłani i Bracia Zakonni, pod Waszą szczególną opiekę Obraz Matki Pięknej Miłości, której Serce płonie nieustanną miłością.

Wasz wspaniały Zakon, dla którego żywimy wielką cześć i podziw, do siebie zastosował słowa Chrystusa: „Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jak bardzo pragnę, żeby on już zapłonął" (Łk 12,49). Imię świętego Ignacego pochodzi od słowa „ignis" – ogień. Czegóż najbardziej pragnął wasz Założyciel? Aby ogień Chrystusa zapłonął w całym Kościele Bożym!

My również tego pragniemy, umiłowani Synowie świętego Ignacego. Pragniemy, aby w świątyni waszej zapłonął ogień Boży – inny niż ten z okresu powstańczego, zżerający mury – ogień miłości niszczący nałogi i grzechy, rozpalający serca. Pragniemy, aby ogarnął on Stolicę i całą Polskę. Pragniemy gorąco, aby ta świątynia, przy której czuwają synowie świętego Ignacego – Świętego Ognia – rozpaliła nasze miasto ogniami Bożej miłości.

Doświadczenie poucza nas, że przedziwnie łatwo rozpala się w duszach naszych ogień Boży, jeżeli tylko zbliżymy się do Maryi – Matki Tego, który przyniósł ogień z nieba na ziemię i jednego chce, aby zapłonął. Dlatego do Matki, która nosiła pod swoim sercem Jezusa Chrystusa, przynosimy dziś wszystkie nasze pragnienia i wołamy do Niej: Matko Pięknej Miłości, Ty, która nosiłaś pod sercem swoim Ogień z nieba, spraw,

aby Synowie Świętego Ognia – Rodzina Ignacjańska Księży i Braci Jezuitów – przez Twoją przyczynę, przy Twojej pomocy i przez gorącą miłość do Ciebie, rozpaliła ogniem miłości całą Stolicę!

PRAGNIEMY DOCHOWAĆ WIERNOŚCI KOŚCIOŁOWI

Miłowani i drodzy Synowie Zakonu Jezuitów. Jeszcze jedno pragnienie kierujemy dziś do Was. W waszych regułach zakonnych powiedziane jest, że zobowiązujecie się specjalnym ślubem do wierności Kościołowi. Bóg waszą Rodzinę Zakonną bardzo doświadczał, lecz musicie przyznać, że rozwijacie się w Polsce pomimo wielkich ofiar, które Zakon Wasz poniósł podczas ostatniej wojny, zwłaszcza w piwnicy domu przy ulicy Rakowieckiej, gdzie ziemia namaszczona jest krwią Waszych braci. Ta ziemia jest święta! Pragniemy, aby wasza Rodzina Zakonna jak dotychczas, tak i nadal chlubnie dochowywała wierności Ojcu Świętemu, Stolicy Apostolskiej i Kościołowi Bożemu.

Tej wierności najlepiej może nas wszystkich nauczyć Maryja, obecna w misterium Chrystusa i Kościoła, nazwana przez Sobór Watykański II – Prawzorem Kościoła. Wierna Bogu, pełna miłości, żywej wiary, wewnętrznego zjednoczenia z Chrystusem.

Któż nas nauczy, Dzieci Boże, wierności Kościołowi, jak nie Maryja, Matka Kościoła? Kto nam pomoże zrozumieć, że w Kościele mamy nie tylko prawa, ale i obowiązki, że odpowiadamy za Kościół? – Nie tylko papież, nie tylko biskupi i kapłani, którym stawiamy bez końca niezliczone wymagania – ale i Wy, każdy z was, włączony do Kościoła Chrystusowego w Imię Trójcy Świętej, nauczany w Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, odpowiedzialny jest za Kościół Boży i jego rozwój, za to, by mógł on wypełnić swoje zadania.

Jakże to szczęśliwe, że Matka Pięknej Miłości i Matka Łaskawa, która jest obecna w misterium Chrystusa i Kościoła, umieszczona została pod opieką Synów Zakonu, który ślubuje wierność Ojcu Świętemu i Kościołowi. Podobnie „ślubowała” Maryja w Nazaret, mówiąc: „Oto Ja Służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”. To było Jej ślubowanie na wierność Bogu i Jego woli.

NA PROGU ROKU ŚWIĘTEGO

Dzieci Boże! Stoimy na progu Roku Świętego. Papież Paweł VI zapowiadając Rok Święty powiedział, że jego owoce będą zależały od ożywienia naszej modlitwy, nabożeństwa i czci do Matki Najświętszej. My, biskupi polscy, uważamy, że przyszła wreszcie sposobność, na którą czekał Ojciec Święty i o której mówił nam przed rokiem w Rzymie. Mamy nadzieję, że Papież w czasie Roku Świętego odda Maryi, Matce Kościoła – jak my to uczyniliśmy już w Polsce za zezwoleniem Stolicy Świętej – wraz z biskupami całego świata, Kościół i zagrożona Rodzinę ludzką.

Świątynia Ojców Jezuitów, w której króluje Matka Boża Łaskawa, Matka Kościoła, będzie więc szczególnym ośrodkiem modlitwy o owoce Roku Świętego w Ojczyźnie naszej i w całym świecie.

Zgodnie z uchwałą Konferencji Episkopatu Polski, Rok Święty rozpocznie się w Polsce z dniem 1 stycznia 1974 r., w święto Bogurodzicy Dziewicy, a zostanie zapowiedziany w niedzielę Chrystusa Króla.

Radzi byśmy, aby modlitwy zanoszone przed ołtarzem Matki Bożej Łaskawej, pod przewodnictwem Synów Zakonu, który ślubuje szczególną wierność Kościołowi, wyjednały nam wszystkim – biskupom, kapłanom rodzicom, młodzieży i dzieciom – wierność Kościołowi Chrystusowemu. W tym duchu Najmilsi, wraz z Biskupem Częstochowskim i Ojcem Prowincjałem, wprowadzaliśmy do waszej świątyni uwieńczony koroną Obraz Patronki Stolicy.

Wołamy do Ciebie, Służebnico Pańska, Maryjo, Matko Łaskawa: mocami Twoimi wyjednaj u Boga, aby spełniło się w Kościele Powszechnym w całej Rodzinie ludzkiej, w Ojczyźnie naszej, w Kościele polskim i w każdej duszy to, co było Ci powiedziane od Pana. – Niech zstąpi na nas Duch Święty i moc Najwyższego niech nas ogarnie. Niech zrodzi się w nas miłość do Boga Ojca, Boga Syna i Boga Ducha Świętego, miłość do Ciebie, Służebnico Pańska, miłość do wszystkich dzieci Bożych. Niech miłość uczyni nas wszystkich Twoimi pomocnikami, Matko Kościoła! Amen.